Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr.

Rok IX. 1 grudnia 1927 r. Nr. 21

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska 25 Telefon 24-29

STARE METODY

Jedną z cech, jakie znamionowały regim'e b. Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów była prawie że dosłowna jej bezsilność wobec współrzędnych organów administracji państwowej. Było taajemnicą poliszynela, że o istotnych potrzebach pocztowej instytucji decydowały nie władze pocztowe, lecz albo sejmowa Komisja Komunikacyjna, albo Ministerstwo Skarbu albo Nadzwyczajny Komisarz Oszczędnościowy przy Prezesie Rady Ministrów. Bezsilność Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów była w szczególności wykorzystywana przez Ministerstwo Skarbu i jego organa, a supremacja ta uwydatniala się w sprawach budżetowych.

Przygotowanie preliminarza budżetowego jest czynnością skomplikowaną. Rozpoczyna się ta praca od urzędów pocztowych. Potrzeby służby ruchu jak: lokale, inwentarz specjalny, przewóz poczty, etaty osobowe, opał, oświetlenie, utrzymanie porządku i t. d., i t. d. znajdują swój wyraz w sprawozdaniach i wnioskach naczelników urzędów pocztowych i inspektorów okręgowych. Wnioski tych dwóch pierwszych czynników władzy pocztowej są — rzec można — najwierniejszem odzwierciedleniem koniecznych potrzeb instytucji pocztowej, a przy znanej sumienności i skrupulatności naszych naczelników i inspektorów, nie popełnionoby błędu, gdyby ich wnioski zostały uwzględnione w całej osnowie.

Żadna jednak Dyrekcja Poczt i Telegrafów nie odważy się skonstruować preliminarza budżetowego swego okręgu ściśle według wniosków naczelników urzędów i inspektorów okręgowych; Dyrekcje poddają te wnioski skrupulatnej przeróbce i redukcji, nieraz bardzo znacznej. Wnioski dyrekcyjne w sprawach preliminarza budżetowego, składane Ministerstwu (Gen. Dyrekcji) Poczt i Telegrafów, są przeto już utrzymane w granicach potrzeb minimalnych. Ale i wnioski dyrekcyjne podlegają ponownej jeszcze przeróbce i znacznej redukcji przez Ministerstwo P. i Tel., którego obowiązkiem jest dostosować potrzeby instytucji pocztowej do ogólnej polityki finansowej i budżetowej Rządu.

Gdy więc potrzeby poczt i telegrafów zostały w tym hierarchicznym porządku ustalone, mogłoby się wydawać, że już wnioski centralnej władzy pocztowej będą bez zmian umieszczone w preliminarzu budżetowym Państwa. Tak jednak nigdy nie było za rządów b. Gen. Dyrekcji Poczt i Tel. Wkraczał tu bowiem jako czynnik decydujący przedstawiciel wydziału budżetowego Ministerstwa Skarbu i poddawał gruntownej rewizji każdą poszczególną pozycję preliminarza. I oto okazało się, że nic nie znaczyły wnioski naczelników. inspektorów prezesów Dyrekcji, gen. dyrektora, wobec wszechwładzy pana referenta budżetu pocztowego w Ministerstwie Skarbu. Projekt preliminarza poczt i tel. uległ z reguły przeróbce i znacznej redukcji w Ministerstwie Skarbu. Bezsilność i bierność b. Gen. Dyrekcji Poczt w pertraktacjach budżetowych z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu była przyczyną wszystkiego zła, jakie spadło na instytucję poczt i telegrafów i na jej personel. Tej bezsilności zawdzięczamy fatalny stan lokali pocztowych, brak inwentarza i urządzeń technicznych, jej zawdzięczamy przeciążenie pracą personelu w służbie ruchu, niedostateczny wymiar urlopów wypoczynkowych i t. d. i t. d.

To też reaktywowanie Ministerstwa Poczt i Telegrafów uważaliśmy za punkt zwrotny w stosunkach między Zarządem Poczt i Telegr. a Zarządem Skarbu Państwa. Przez reaktywowanie Ministerstwa Poczt nie tyko wzrósł prestig'e centralnej władzy pocztowej, ale ustanowiony został również samodzielny czynnik polityki budżetowej Zarządu pocztowego, na równym stopniu, co i minister skarbu, odpowiedzialny wobec Rządu i Społeczeństwa za Skarb Państwa. Nie było więc bynajmniej marzeniem przypuszczenie, że decydujący wpływ na określenie potrzeb instytucji pocztowej będzie z chwilą reaktywowania Ministerstwa P. i T. przesunięty z gabinetu naczelnika wydziału budżetowego Ministerstwa Skarbu do gabinetu Ministra Poczt i Telegrafów.

Mamy jednak do zanotowania fakt, na tle którego to słuszne w swem założeniu przypuszczenie okazuje się niestety mylnem.

Z ogłoszonego w poprzednim numerze „Poczty" artykułu p. t. „Dziwne losy projektu rozporządzenia o należytościach ubocznych" wiadoma jest geneza tego projektu. Decydujące znaczenie w tej sprawie ma fakt, że Minister Poczt i Telegr. uznał oficjalnie, że:

a) właściwości służby pocztowo-telegraficznej wymagają, aby niektóre czynności i świadczenia personelu pocztowego wynagradzane były dodatkowo i niezależnie od uposażenia służbowego;

b) niektóre z takich czynności i świadczeń podlegają już teraz wynagrodzeniu dodatkowemu na zasadzie specjalnego rozporządzenia Rady Ministrów, i

c) przysługujące już personelowi należytości uboczne należałoby podwyższyć, a ponadto do szeregu czynności uprawniających personel do wynagrodzeń dodatkowych zaliczyć jeszcze: prace w niedziele i święta w ściśle określonych wypadkach,

prace w godzinach nadliczbowych, pracę w międzymiastowych centralach telefonicznych, obroty kasowe z publicznością, kierownictwo urzędów i oddziałów, konwój poczty na drogach bitych, pracę w warsztatach technicznych i inne.

W wyniku takiego stwierdzenia stanu rzeczy pan minister poczt i telegrafów położył swój podpis na opracowanym na jego polecenie projekcie rozporządzenia Rady Ministrów o należytościach ubocznych w służbie pocztowo-telegraficznej, i polecił przesłać ten projekt p. ministrowi skarbu do wiadomości. Działo się to przed czterema miesiącami i od tego czasu projekt leży w Ministerstwie Skarbu, gdzie odżyły dawne maniery przy traktowaniu spraw i wniosków administracji pocztowej.

Na skutek interwencji Zarządu Głównego Związku u p. wiceministra Skarbu Grodyńskiego, odbyła się we środę dnia 23 listopada b. r. konferencja w sprawie omawianych należytości ubocznych. Konferencję zwołał naczelnik wydziału budżetowego ministerstwa skarbu p. Sienkiewicz, a uczestniczyli w niej przedstawiciele Ministerstwa Poczt i Telegrafów i Prezydjum Rady Ministrów.

Panowie referenci tych trzech władz centralnych prowadzili targi o towar wyprodukowany przez Ministerstwo Poczt i Tel. i ostemplowany firmą członka rządu i ministra poczt i telegrafów, przyczem przedstawiciele ministerstwa Poczt i Telegrafów żądali ceny 100 proc., a przedstawiciele Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwa Skarbu oferowali tylko 30 proc. Używając zaś języka potocznego w administracji polskiej, przedstawiciele Ministerstwa Skarbu i Prezydjum Rady Ministrówstrów sprzeciwiali się wnioskowi Ministra Poczt i Telegrafów w sprawie należytości ubocznych, kwestjonowali słuszność jego polityki budżetowej i administracyjnej, z lupą w ręku wynajdywali usterki prawne w omawianym projekcie rozporządzenia i starali się dowieść, że wniosek jest nieaktualny z uwagi na będącą w przygotowaniu nową ustawę uposażeniową. Przedstawiciele zaś Ministerstwa Poczt i Telegrafów starali się bronić projektu i wniosku swego zwierzchnika. Rezultat tej konferencji według otrzymanych informacyj jest następujący:

Panowie referenci Ministerstwa Skarbu i Prezydjum Rady Ministrów zgodzili się łaskawie na podwyższenie należytości ubocznych już obowiązujących t. j. djety ambulanserów, służba nocna, dodatek manipulacyjny, ryczałty na posłańców w urzędach VI klasy i tantjema telegraficzna, zgodzili się też łaskawie na wprowadzenie dodatku za konwój na drogach bitych, lecz stanowczo sprzeciwili się innym dodatkom, jak: tantjema telefoniczna, godziny nadliczbowe, praca w niedzielę i święta, dodatek kasowy, za kierownictwo i techniczny. Łaskawcy!

Zwołanie powyższej konferencji i jej wyniki są dowodem fatalnej organizacji współpracy między poszczególnemi władzami centralnemi, i bezprzykładnego lekceważenia ministra poczt i telegrafów przez urzędników innych działów służby państwowej. Nie możemy uznać za dopuszczalne, by w sprawy pocztowe, za które wyłączną odpowiedzialność ponosi Minister Poczt i Telegrafów wkraczali urzędnicy innych działów służby państwowej. Nie możemy uznać za dopuszczalne, by polityka ministra poczt i telegrafów podlegała ocenie referentów ministerstwa skarbu i Prezydjum Rady Ministrów. Nie możemy uznać za dopuszczalne, by wnioski ministra poczt i telegrafów na Radę Ministrów były nicowane przez urzędników, którzy ani za politykę gospodarczą ani za politykę personalną ministra poczt i telegrafów żadnej nie ponoszą odpowiedzialności. Maniery stosowane wobec b. Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów nie powinny ani przez chwilę być tolerowane przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Decyzja w sprawach pocztowych należeć musi do Ministra Poczt i Telegrafów, a nie do p. naczelnika wydziału budżetowego ministerstwa Skarbu. Nawet i Rada Ministrów, jako organ przełożony nad Ministrem, nie może w sprawach pocztowych decydować inaczej, jak tylko na wniosek Ministra Poczt i Telegrafów i za jego wiedzą. Tak nakazuje poczucie praworządności i przyzwoitości w życiu Państwa, tak ustala to regulamin obrad Rady Ministrów. Źle jest, gdy się dzieje inaczej!

Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi, gdybyśmy klęskę projektu o należytościach ubocznych przypisać chcieli jedynie złym nawykom administracji skarbowej. Część winy spada niewątpliwie także na Ministerstwo Poczt i Telegr. Nie mamy ani zamiaru, ani podstawy posądzać przedstawicieli M. P. i T. na owej konferencji o nieudolność lub lekceważenie spraw swego resortu, takie bowiem stawianie sprawy byłoby absurdalnem uproszczeniem sobie problemu. Przyczynę pośrednią tak niezwykłego ustosunkowania się referentów skarbowych do wniosku Ministra P. i Tel. widzimy natomiast w ogólnej psychozie, jakiej ulegają wszyscy niemal — z nielicznymi wyjątkami — urzędnicy administracji pocztowej. Pilność, sumienność, znajomość przedmiotu, wprawa i orjentacja terenowa, które to zalety posiadają wszyscy bez wyjątku urzędnicy M. P. i T. — nie są jeszcze wystarczające do zapewnienia zwycięstwa sprawie. Trzeba jeszcze czynnika, którybyy skoordynował myśli i wysiłki wszystkich referentów M. P. i Tel., wzbudził w nich odwagę myślenia i wiarę w zwycięstwo każdej sprawy, wysuniętej z podpisem ministra, a taktyką w przygotowaniu i załatwianiu spraw objął nietylko odcinek władz pocztowych, lecz cały teren pracy ustawodawczej i budżetowej.

Takiego czynnika Ministerstwo Poczt i Telegr. dotychczas nie ma, i dlatego ucierpiał autorytet Ministra Poczt i Telegrafów. Nie wątpimy, że p. minister Miedziński znajdzie środki i drogi do obrony przed Radą Ministrów swego wniosku w sprawie należytości ubocznych, i nie ugnie się przed opinią panów referentów Ministerstwa Skarbu. Pragniemy jednak, by równocześnie znalazł środki, celem skoordynowania wysiłków i taktyki administracyjnej podwładnego sobie aparatu.

Paweł Szczurek.

O WYJAŚNIENIE NIEPEWNOŚCI

Według jednej z obietnic p. wicepremjera Bartla w końcu października lub też w początkach listopada Rząd miał odbyć konferencję z przedstawicielami Centralnej Komisji Porozumiewawczej związków zaw. pracown. państw. Tematem konferencji miała być sprawa unormowania płac pracowników państw.

Wchodzimy w pierwszą połowę grudnia, a o tej sprawie, którą najżywiej interesuje się opinia publiczna — nadal głucho. Od naszych zachodnich sąsiadów dochodzą do nas wieści, że i tam sprawa uposażenia prac. państw. jest nadzwyczaj zaogniona: w Niemczech związała się ze sprawą planu Davesa, Czechosłowację postawiła przed obliczem strajku kolejowego, we Francji była przedmiotem poważnych debat, najwcześniej zaś w Austrji doprowadziła do strajku.

Nic więc dziwnego, że opinia publiczna, mając te przykłady na uwadze, sprawę poprawy bytu polskich pracowników państwowych żywo się interesuje i z trwogą patrzy na rosnące ich zdenerwowania, wywoływane nietylko długoletnim niedostatkiem, ale też niepewnością co do swej przyszłości.

Mimo spełnienia się wszystkich warunków, jakiemi wicepremjer p. Bartel odgradzał się od realizacji poprawy bytu prac. państw., a więc urodzaju, zwiększenia wpływów skarbowych, osiągnięcia pożyczki — sprawę podwyżki płac odsuwa się stale.

Zdajemy sobie jasno sprawę, że to odsuwanie musi się wreszcie skończyć. Preliminarz budżetowy na rok 28/29 wywołał znaczne podniesienie temperatury wśród pracowników państwowych przez fakt zupełnego zignorowania sprawy podwyżki płac. Oliwą do ognia było też ostatnie przemówienie p. Bartla, nawracające do czasów niejasnej sytuacji budżetowej, kiedy trzeba było obawiać się przedewszystkiem zachwiania równowagi budżetu.

Teraz obawiać się należy zachwiania się równowagi warstw pracujących, których nędza przychyla do coraz bardziej energicznej zdecydowanej opozycji w stosunku do polityki gospodarczej Rządu.

Rzekomo jasne, męskie stanowisko Rządu jest fatalnie chwiejne i mętne w sprawie zdecydowania o losie pracowników państwowych.

Dowiadujemy się też, że przedstawiciele Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków zaw. prac. państw. zamierzają się zgłosić do Rządu o wyjaśnienie tej niejasnej, denerwującej sytuacji.

BUDŻET POCZTOWCA POLSKIEGO

BUDŻET POCZTOWCA W XIV GR. PŁACY

Czytając w Nr. 19 „Poczty" artykuł kolegi S. K. p. t. „Położenie pracownika poczt. w Polsce", w którym sz. kol. S. K. szczegółowo opisał stan materialny pracownika samotnego w VIII st. sł. w Warszawie, znalazłem pod tym art. życzenie Redakcji, aby ktoś z pracown. żonatych w XIV lub XV gr. up. podał dla porównania swój budżet. Widząc z tego dobre intencje Redakcji, przedstawiam taki materjał do Jej użytku. Obawiam się tylko, że o ile budżetu sz. kol. S. K., choć nie jest „wesołym", wprowadził mnie jednakże w nastrój wesoły, to aby mój budżet nie popsuł humoru czytelnikom i nie wywołał pewnego rodzaju podejrzenia o przesadę. Podaję go jednakże takim, jakim on jest w rzeczywistości, i nie wiadomo, jakim będzie w przyszłości.

Posłużę się w tym celu zalecaną przez kol. S. K. buchalterją „na wzór amerykański".

Data	Przewidyw na m-c listopad	Zł. Wpływ	Zł. Oszczęd.	Zł. Dary	Zł. Jedzenie Chleb	Jedzenie Mięso	Jedzenie Kolon.	Jedzenie Mleko	Zł. Rata i u. w K. S.	Zł. Mieszk.	Zł. Opał	Zł. Światło	Zł. Umebl.	Zł. Ubranie	Zł. Obuwie	Zł. Wygody	Zł. Roz. um.	Zł. Zdrowie	Zł. Różne	Zł. Wydano razem
1/XI	Pobory w/g XIV gr. a.	119.40	—	3.	22.	35.	35.	22.	22.	20.	10.	2.50	—	—	—	—	—	6.	2.	179.50
2		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
15		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
30		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Ogółem .	119.40	—	3.	22.	35.	35	22	22.	20.	10.	2.5		—	—	—	—	6.	2.	179.50
																			Przychód .	119.40
																			Rozchód .	179.50
																			Deficyt .	60.10

Mniej więcej taki bilans jest na dzień 1-go każdego m-ca. Komentarze zdaje się zbyteczne. Cyfry w poszczególnych rubrykach mówią same za siebie i wyraźnie ilustrują wartość wegetacji. Każdy kto zna życie, łatwo wyczyta z nich to życie, jakie może być przy takim budżecie dla rodziny, składającej się z 4-ch osób.

Dodatku na 3-ch członków rodziny nie otrzymuję. Zrównoważenia takiego budżetu nie dokonałby i profesor Kemmerer. Cały wysiłek mózgu nie znajduje drogi do polepszenia stanu i w rezultacie człowiek tonie w powodzi długów, zaciąganych dla pokrycia samych żywotnych potrzeb.

Nie mając zamiaru rozlewać tu gorzkich żali i nie chcąc nudzić sz. kolegów, dam króciutkie wyjaśnienie do niektórych punktów swego budżetu.

1. Pożywienie — aby nie zdechł.

2. Ubranie — rządowego nie otrzymuję, wobec tego, iż służę w instytucji pocztowej tylko 4-ty rok. Sz. Dyrekcja słusznie zresztą uważa, iż jakieby nie było umundurowanie, zamieni się jeno w strzępy w b. krótkim czasie wobec takiej pracy, jaka się odbywa przy wszelkiego rodzaju kwasach i solach, używanych do baterji telegr. i telef., oraz przy wyprawianiu tricków akrobatycznych na słupach wśród pajęczyny zawieszonych na nich drutów. Natomiast akuratnie wysyła czapki, które będąc zwolnione z takiej dekoracji, jak lśniące symbole pocztowe i państwowe, ofiarowuje się przygodnym biedakom. Posiadanie zaś własne garderoby jest tajemnicą niewiasty, która własnym kunsztem, pochodzącym z wiedzy tajemnej czynić umie ze starego nowe, z damskiego męskie i zawdzięczając temu tylko człowiek nie świeci grzesznem ciałem.

3. Obuwie — dobija się do tego stopnia, że wstyd oddać szewcowi do naprawy.

4. Mieszkanie—uniwersalne. Wszystkie pokoje mieszczą się w jednym. Właściwiej byłoby nazwać je kurnikiem o przestrzeni 4 × 6 m.². Pod względem wygody i higjeny „idealne".

Sz. kol. S. K. może pozazdrościć.

5. Umeblowanie — spartańskie. Wojenka nauczyła obchodzić się bez gratów, sypiając z głową na siodle i pod derką końską. Hartuje się w ten sposób i dzieci.

6. Opał — rzecz droga, dostarcza się nieraz własnym przemysłem.

7. Światło — najtańsze księżycowe.

8. Wygody—studnia z wodą u pierwszego sąsiada.

9. Rozrywki umysłowe — jedynie są praktykowane łamigłówki na temat: „jak to będzie na 1-go". Innych nie znamy. Książka, teatr, kino i t. p. rzeczy, uważane przez każdego człowieka kulturalnego za chleb powszedni—są zbytkiem i przywilejem burżuazyjnym, chociaż i między nami nie wszyscy są analfabeci. Jedyną lekturę stanowi „Poczta".

10. Zdrowie — nieunikniony wydatek na apteki ze względu na dzieci.

11. Nigdy nie wypłacone raty na zwrot zaciągniętych pożyczek.

Taki więc jest budżet pracownika w XIV st. sł. Niechże się znajdzie teraz ktoś, kto byłby w stanie dać mądrą radę, jak należy ten budżet rozwiązać, aby utrzymać go w równowadze. Bardzo proszę. I niechże się znajdzie ktoś, kto będzie miał na tyle cywilnej odwagi, aby powiedzieć, że przedstawiciele naszej organizacji, którzy dobrze znają nasz dobrobyt, koloryzują sprawę, kiedy idą upominać się i walczyć o to, co nam słusznie i oddawna się należy. Może nam odpowiedzą tem zdaniem, które się obiło o nasze uszy, że wszystkim jest źle, i że wszystkie sfery należą do bardzo potrzebujących? Posyłamy tym Panom wzamian za nasz dobrobyt, z głębi duszy idące pobożne życzenia, a kolegom, którzy walczą o nas, składamy hołd.

S. F.

BUDŻET POCZTOWCA XV GR. PŁACY

Szanowny Panie Redaktorze! Przystępując do opracowania budżetu swego nadmienię, że o wiele trudniej będzie go zrównoważyć, niż koledze w VIII st. służbowym, ogłoszonym w poprzednim numerze naszej „Poczty". Ja, jako niższy funkcjonarjusz pocztowy w XV gr. up. otrzymuję pobory miesięczne według listy płacy netto **206 zł. 49 gr.** Nadmienię jednak, że mam na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci.

Wydatki w ciągu miesiąca przedstawiają się następująco: 1. Komorne 36 zł., 2) Tramwaj 9 zł., 3) Mleko pół litra a 50 gr. — 15 zł., 4. Ubranie i obuwie w stosunku miesięcznym 36 zł., 5. Opał 12 zł., 6. Światło 3 zł., 7. Obiady 40 zł., 8. Śniadania i kolacje 42 zł., 9. Papierosy 6 zł., 10. Koszta prania bielizny i fryzjer 7 zł. 49 gr. Razem 206 zł. 49 gr.

Zestawiając niniejszy budżet nadmienić należy, że dzieci w miesiącu bułek ani masła nie jedzą, bo wówczas straciłbym równowagę w swym budżecie i nigdy nie utrzymałbym regularnego życia. O przysmakach zajadanych na śniadania, obiady i kolacje mogą czytelnicy sami dorozumieć się, a napewno w sumie wystawionej w budżecie nie znajdą mięsa, ryby etc., a tylko kartofle i znikomą ilość słoniny.

Zestawiając budżet swój nadmienić muszę że nie wstawiłem w rubrykę rozchodów różnych sum na choroby, ofiary i rozrywki, te ostatnie pozostały u nas tylko w legendzie.

Kiedy tylko zacznę wyliczać się, to myślę, że nie umiem rządzić się, może czytelnicy i koledzy z tej samej grupy dopomogą mi, bym mógł z żoną lepiej przeżyć i dać lepsze odżywiane dla dzieci.

Kazimierz Mazurek

BUDŻET URZĘDNIKA XI. GR. UPOSAŻENIA.

Szanowna Redakcjo!

Nawiązując do ogłoszonego w Nr. 19 „Poczty" z b. r. „budżetu domowego" urzędnika samotnego VIII st. sł. w Warszawie, pozwalam sobie przedłożyć dla ilustracji mój „budżet" — praktykanta w XI st. sł., żonatego i mającego 1-o dziecko 2-letnie.

Urzęduję w Katowicach, a mieszkam w Mysłowicach, skąd codziennie dojeżdżam koleją — opłacając miesięczny bilet.

Samo zestawienie rach. objaśnień nie potrzebuje, gdyż mówi samo za siebie — nadmieniam tylko w jaki sposób inteligent-urzędnik może dokształcać swój umysł lub też utrzymywać jakiekolwiek życie towarzyskie — o tem pojęcia nie mam. Co robią i jak żyją urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze od XII—XVI st. sł., trudno wogóle zrozumieć. Schemat do budżetu zapożyczyłem od ogłoszonego w Nr. 19 i tak się przedstawia:

Dochody: pensja 276.71, dod. mieszk. 9,94. Razem 286.65 zł.

Wydatki: 1) Dary —, 2) Oszczędności —, 3) Jedzenie (3 osób) 180.—, 4) ubranie —, 5) mieszkanie 48.—, 6) umeblowanie —, 7) obowiązki: matka 10.—, podatek 6.09, Związek 2.—, składki 3.50; razem 21.59, 8) wygody: opał 10.—, pranie 15.—, fryzjer 5.—, kolej 5.80; razem 35.80, 9) rozwój umysł., książki, dzienniki —, 10) rozrywki —, 11) zdrowie —, 12) różne —; razem 285.39 zł. Zostaje 1.26 zł.*) Razem wydatki 286.65.

Tak się zamyka mój budżet.

Zaliczki jako praktykantowi nie wolno mi pobierać, ulg kolejowych nie mam, ani też żadnych ubocznych dochodów.

---

*) 1.26 zł. pozostaje na obdzielenie pozycyj 1, 2, 4, 6, 9—12.

BUDŻET POCZTOWCA SZWAJCARSKIEGO

W piśmie robotniczo-esperanckiem „Sennaciulo" (Beznarodowiec), wychodzącem w Paryżu, ukazał się artykuł p. t. „Mój budżet", napisany przez pocztowca szwajcarskiego, kol. Dojczla. Autor artykułu zaznacza, że podaje jaknajściślejsze daty, odnoszące się do jego budżetu domowego z roku 1926, przyczem zaznacza, że liczy lat 34, jest żonaty i ma dwie córki. Cały jego majątek składa się tylko z płacy pocztowej. Żona jego nic nie zarabia, gdyż zajmuje się tylko domem i wychowaniem dzieci. Autor pracuje 48 godzin tygodniowo i ma prawo do trzytygodniowego urlopu w roku. Ironicznie dodaje kol. Dojczla, że te warunki pracy i płaca urzędnicza, wynosząca w roku 1926 — 517 fr. szwajc., zaś w r. 1927 nawet 574 fr. szwajc., nie dają spać spokojnie reakcjonistom szwajcarskim, którzy w słowie i w piśmie rozwodzą się niejednokrotnie nad koniecznością redukcji płac urzędniczych.

Oto zestawienie budżetowe kol. Dojczla:

Dochód. — Płaca w roku 1926 — 6.210 fr., sprzedaż przedmiotów domowych, nienadających się już do użytku — 65 fr. — Razem 6.275 fr.

Wydatki. — Żywność 2.089 fr., ubranie, obuwie 562 fr., opłata mieszkania 3-pokojowego 1.120 fr., umeblowanie, zmiana mieszkania 620 fr., opał, światło 267 fr. łaźnia, utrzymanie czystości 76 fr., lekarz 157 fr., gazety, książki, teatr 118 fr., wycieczki 90 fr., poczta, tramwaj 123 fr., podatki 202 fr., asekuracje: a) 5 proc. płacy na rzecz kasy pensyjnej 280 fr., b) asekuracja życiowa rodziny (9.000 fr.) — 325 fr., c) asekuracja rodziny na wypadek choroby 84 fr., d) inne asekuracje 35 fr., opłaty składkowe 52 fr., wydatki różne 75 fr. — Razem 6.275 fr.

Przytoczyłem wiernie poszczególne cyfry z budżetu pocztowca szwajcarskiego. Nie przytaczam bliższych objaśnień też odnośnie do poszczególnych rubryk budżetu, jak równie objaśnień, dotyczących cen poszczególnych artykułów pierwszej potrzeby w Szwajcarji. Co jest frank szwajcarski i jaką wartość w świecie on posiada, wiemy wszyscy dobrze. To też życzymy tylko naszym pocztowcom, aby ich budżet roczny w czasie jaknajbliższym wyrażał się kwotą, jeśli już nie zgórą 6.000 franków, to przynajmniej 6.000 złotych!

CO SŁYCHAĆ ZE STABILIZACJĄ

Zarząd Główny Związku wspólnie z Zarządem Koła Ministerjalnego wniósł do p. ministra Poczt i Telegrafów w sprawie stabilizacji następujący memorjał:

„Po wskrzeszeniu niepodległości Ojczyzny naszej, losy poczty polskiej zawisłe były od fachowego przygotowania, uczciwości i pracowitości personelu.

Każdy dziś wie, że stan poczty polskiej przewyższa swą sprawnością służbę pocztową w całym szeregu państw europejskich i zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie głębokiej ofiarności całego ogółu pracowników, a następnie tym urzędnikom, którzy w niesłychanie ciężkich warunkach tworzyli zręby prawidłowej organizacyj polskiej służby pocztowej.

Ten dział służby państwowej mimo niskich taryf od zarania istnienia Państwa był czynnikiem dochodowym w jego budżecie. W najcięższych dla Państwa warunkach pokrywał on niedobory, wyszczerbione w skarbie i powstałe w ogólnej gospodarce państwowej, oraz zawsze stał ofiarnie na straży dobra ogólnego, nie zużywając swych dochodów wyłącznie na swe cele.

Objektywnie patrząc na sprawę, należy przyznać, że ta dodatnia działalność służby pocztowo-telegraficznej czerpie swe źródło przedewszystkiem w łonie ogółu czynników kierujących tą instytucją i że opinja tego ogółu kształtuje się pomyślnie dla Państwa dlatego, że w tym dziale służby państwowej głos mieli jako urzędnicy na wyższych administracyjnie stanowiskach również i ludzie z twardej szkoły życia, którzy samokształceniem, oraz ciężką walką o jutro przetrzymali i utrzymali swe stanowiska przez okres przeszło 9-letni.

W międzyczasie atoli wyszła ustawa z dnia 17.2 1922 r. o państwowej służbie cywilnej.

Ustawa ta, ogłoszona bez porozumienia się z zainteresowanemi czynnikami, martwą literą rozdzieliła żywy organizm administracji państwowej na I, II i III kategorję według suchych formułek cenzusu naukowego i zapomniała zupełnie, że największym walorem dla Państwa nie jest fakt posiadania przez urzędnika dyplomu, lecz wartość świadczeń, które dany urzędnik może dać w służbie publicznej.

Praktyka wykazuje, że wydzielenie do odrębnych kategoryj urzędników wyłącznie tylko na zasadzie ich cenzusu naukowego zasklepia organizm urzędniczy. Urzędnicy z akademickiem wykształceniem, pozbawieni konkurencji ze strony żywiołów nieposiadających dyplomów, zasypiają w swej działalności służbowej, a dla usunięcia konkurencji i obrony posiadania wyższych stanowisk i władzy organizują się we własne stowarzyszenia.

Tak samo, jak zasklepiona warstwa społeczna nie odświeżana przez żywioł wyszły z twardej szkoły życia, tak i urzędnicy z akademickiem wykształceniem we własnej ekskluzywnie zorganizowanej grupie są szkodliwi w administracji Państwa.

Wymownym tego przykładem była Austrja, gdzie na pracę twórczą zużywano mniej czasu, niż na kazuistykę i prowadzenie intryg.

Kwestja więc organizacji służby administracyjnej w instytucji pocztowo-telegraficznej jest kwestją pierwszorzędnego znaczenia dla Państwa. Wiąże się z tą organizacją sprawa stabilizacji urzędników na administracyjnych stanowiskach i sposób jej załatwienia zadecyduje na długie lata, czy administracja ta ma być żywotna, czy ma mieć tylko talent do kazuistyki i odgryzania się od „kawałków".

Zarząd Główny i Zarząd Koła Ministerjalnego pragnie zwrócić uwagę pana ministra na walkę, która w najwyższych organach państwowych toczy się o światopogląd na powyższą sprawę.

Już przed kilkoma miesiącami pan minister przyrzekł jaknajrychlej przeprowadzić stabilizację urzędników w organach administracyjnych poczt i telegrafów.

Z niewiadomych dla Zarządu Koła Ministerjalnego przyczyn sprawa ta dotychczas nie została załatwiona, a jak zakulisowe wieści niosą, wstrzymana została wskutek zamierzonej reorganizacji Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Dla Zarządu Koła Ministerjalnego zamierzona reorganizacja M. P. i T. nie może stać na przeszkodzie stabilizacji urzędników. Decentralizacja, przeprowadzona nawet do ostatecznego stopnia, nie stworzy możliwości redukcji personelu organów administracyjnych, gdyż w samem Ministerstwie leżą odłogiem wszystkie sprawy naukowo-organizacyjne z braku sił. Siły te, zwolnione od bieżących spraw drobnych, będą mogły dopiero być wyzyskane dla opracowania zasadniczych przepisów i przeprowadzenia badań tak w dziale pocztowym, jak i technicznym. Dlatego też głosy, które tamują stabilizację urzędników M. P. i T. drogą argumentów powyższych, nie mają nic wspólnego z dobrem służby, lecz mają na oku rozprawę ze swymi przeciwnikami osobistymi przy okazji reorganizacji.

Panie Ministrze! Rząd Marszałka Piłsudskiego za cel swego istnienia postawił poszanowanie pracy. Cały szereg urzędników przez lat już 9 sprawuje z dobrym wynikiem swe funkcje na wyższych stanowiskach administracyjnych w M. P. i T. Prócz tego ci urzędnicy z dobrym wynikiem zdali w swoim czasie egzamin administracyjny, który ustalił wiadomości tych urzędników z dziedziny obowiązującego prawa i teoretycznych wiadomości zawodowych.

Niema żadnego uzasadnienia usprawiedliwiającego dalszą zwłokę w przeprowadzeniu stabilizacji, zwłaszcza, że zgodnie z rozporządzeniem, ogłoszonem w Dzienniku Ustaw Nr. 127 z 1926 r., termin ustalenia urzędników w państwowej służbie cywilnej upływa z końcem roku bieżącego.

Wobec tego zwracamy się do Pana Ministra, jako do naszego najwyższego zwierzchnika i opiekuna, o wydanie odpowiednich zarządzeń w celu jaknajrychlejszego przeprowadzenia stabilizacji u-

rzędników w Ministerstwie Poczt i Telegrafów, w okręgowych Dyrekcjach P. i Tel. i w Izbie Kontroli Rachunkowej.

Warszawa, dnia 26 listopada 1927 r.

W dniu 28 listopada b. r. p. minister Poczt i Telegrafów udzielił audjencji Zarządowi Koła Ministerjalnego (członkowie Prezydjum Związku byli w Warszawie nieobecni) i oznajmił, że z uwagi, iż w Prezydjum Rady Ministrów przygotowany jest projekt noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej i nowa ustawa uposażeniowa, które mają wejść w życie z dniem 1 stycznia 1928 r., odrębne traktowanie sprawy stabilizacji stało się nieaktualnem.

Komercjalizacja poczty a prawnicy

(Artykuł dyskusyjny).

Projektowana przemiana poczty na przedsiębiorstwo państwowe, zmusi nareszcie nasze Ministerstwo do rozwiązania starego problemu zatrudniania prawników w instytucji pocztowej.

Problem ten istniał już za czasów austrjackich. Austrja, typowe państwo biurokratyczne, oparła całą swoją administrację wyłącznie na elemencie prawniczym. Inżynierowie, lekarze, leśnicy, górnicy, geometrzy, weterynarze, byli tylko fachowymi doradcami urzędników państwowych z wykształceniem prawniczem, nawet administracja szkolna (Rady szkolne krajowe) była w ręku prawników. Specjalnie na poczcie zastrzeżono im wszystkie stanowiska wyższe i kierownicze, połączone z wykonywaniem władzy. Generalny dyrektor, prezydenci, szefowie departamentów, komisarze okręgowi, członkowie komisyj dyscyplinarnych i kwalifikacyjnych, komisarze śledczy i rzecznicy dyscyplinarni — wszystkie te godności mogli sprawować jedynie i wyłącznie prawnicy, którzy przywileju swego pilnowali, jak oka w głowie. Dostęp do kasty obwarowano nadto w ostatnich latach przed wojną postanowieniem, że podczas pełnienia służby państwowej nie wolno było studjować na uniwersytecie i że urzędnik pocztowy ruchu, chcący po złożeniu egzaminów prawniczych przejść na etat konceptowy, musiał zrezygnować z swej rangi i rozpocząć na nowo karjerę od praktykanta konceptowego.

Przywilej powyższy stwarzał w resorcie pocztowym wśród reszty personelu dyrekcyjnego cichy, ale silny ferment, zwłaszcza w galicyjskiej Dyrekcji we Lwowie gdzie prawnicy pocztowi pod względem wiadomości prawniczych, poziomu intelektualnego i walorów moralnych, stali— niemal że bez wyjątku — ogromnie w tyle. Ferment ten był tłumiony znaczeniem i powagą władzy państwowej, która cieszyła się większym u urzędników respektem, aniżeli dzisiaj, silnie zakorzenionem poczuciem praworządności, które kazało w każdym przepisie prawnym widzieć niewzruszalny dogmat, a co najważniejsze, nie było organizacji związkowej i prądów demokratycznych w dzisiejszem znaczeniu i rozmiarach. Reakcja objawiała się u urzędników Dyrekcji t. zw. „przydzielonych" w dyskretnem wyśmiewaniu i wykorzystywaniu przy każdej nadarzającej się sposobności niedołęstwa, tępoty umysłowej, pyszałkowatości i megalomanji prawników, którzy swoją drogą na każdym kroku okazję do tego dawali, stanowiąc jaskrawy kontrast między swą umiejętnością a funkcjami.

Komercjalizacja poczty jest dobrą okazją do rozwiązania problemu zatrudniania w instytucji prawników.

Chcąc zająć w całej tej sprawie stanowisko ściśle objektywne z wyłączeniem jakichś wzajemnych animozyj i haseł demagoicznych, musimy oprzeć się na tem założeniu podstawowem, że instytucja nasza jako olbrzymie monopolowe przedsiębiorstwo transportowe o funkcjach i zadaniach dla Państwa i obywateli pierwszorzędnej doniosłości — nie może w swojej administracji obejść się bez jurystów-zawodowców *). Mamy do rozwiązania cały szereg kwestyj trudniejszych z prawa personalnego i dyscyplinarnego, mamy rozstrzygać pretensje sporne w sprawach odszkodowawczych, musimy zawierać najrozmaitsze umowy z osobami trzeciemi o charakterze prywatno-prawnym, zajmować się ściąganiem należytości Skarbu Państwa w drodze egzekucyjnej, zastępować instytucję w sporach przed sądami, władzami i Trybunałem Administracyjnym, mamy niejednokrotnie przeprowadzać dochodzenia i śledztwa więcej skomplikowane, zawiłe i poważne. Prócz tego czeka nas od dziewięciu lat praca kodyfikacyjna względnie unifikacyjna w zakresie trzech ordynacyj i przepisów ruchu — praca, która ma nam dać fundamenty i umożliwić daleko idące oszczędności w rozmaitych kierunkach. Wreszcie brak nam dobrych podręczników pocztowych i sił utalentowanych do prowadzenia wyższych kursów pocztowych.

Ażeby sprostać tym zadaniom w sposób zgodny z zasadami nowoczesnemi, trzeba mieć siły prawnicze, ale pierwszorzędne. Siły takie muszą być wydzielone z ogólnego składu administracyjnego i zorganizowane w osobne oddziały, względnie biura z ściśle unormowanym zakresem działania, określeniem uprawnień i sposobu wykonywania funkcyj i uregulowaniem stosunku zależności administracyjnej. Prawnicy powinni tedy zniknąć z poszczególnych oddziałów każdej Dyrekcji i Ministerstwa i powinni być skoncentrowani w odrębnych organizacjach, powołanych do specjalnych, zastosowanych do ich wiedzy i kwalifikacyj funkcyj. Ustalyby tarcia i niewyraźne ich stanowisko dotychczasowe, mielibyśmy możność należytego ich wyzyskania, niski dziś poziom naszej administracji podniósłby się znacznie, a powaga i znaczenie instytucji pocztowej wzrosłaby.

Gdybyśmy zgodzili się na taki punkt widzenia, powstałaby w danym razie kwestia, czem obsadzić dzisiaj biura prawnicze w administracji pocztowej. Otóż ta kwestia napotka niewątpliwie na duże trudności. Zaznacza się, że względy koleżeńskie nie mogą nikogo wstrzymywać od mówienia prawdy, bo chodzi tu o interes nie osobisty, ale interes ogólno-państwowy. Prawników wszystkich w naszej administracji jest około stu. Na staranniejszą selekcję, przynajmniej na początek, nie można sobie pozwolić, bo do jako takiej obsady biur prawniczych potrzebna jest ilość najmniej dwudziestu sił. Niema zresztą wielkiej obawy, aby nasi radcowie i doktorzy zanadto pchali się do biur prawniczych na stanowiska, o których doskonale wiedzą, że nie honory, zaszczyty, władza, tytuły, odznaki i wyróżnienia ich czekają, ale ciężka, trudna i odpowiedzialna praca. Gdyby ilość powyższa była niewystarczająca, dałoby się uzyskać uzupełnienie przez powołanie kandydatów z pośród urzędników sędziowskich lub z Prokuratorji Generalnej.

Jakie należałoby ustalić w przyszłości wymogi formalne dla kandydatów prócz indywidualnych zdolności i zalet, nie mówiąc już o doskonałem opanowaniu służby ruchu i wszechstronnej praktyce w oddziałach administracyjnych? Oto w pierwszym rzędzie praktyka w sądach cywilnych i karnych i praktyka w Prokuratorji Generalnej. Ponadto egzaminy prawnicze ścisłe, z tego powodu, że o wiadomościach teoretycznych z dziedziny prawa prawnicy nasi prawie bez wyjątku zielonego pojęcia nie mają, a wiadomości te ze względu na spełniane w biurach prawniczych funkcje są czasem ważniejsze od wiadomości praktycznych.

Odpowiednio do wymogów i funkcyj należałoby równocześnie unormować w specjalny sposób pobory i inne uprawnienia urzędników biur prawniczych. Stopień służbowy takiego urzędnika, biorąc za podstawę dzisiejszą ustawę uposażeniową, nie może być niższy od szóstego. Prócz tego należałoby ustanowić specjalny dodatek. Awanse powinny być szybsze i dochodzić do stopnia czwartego.

Przy należytem wywiązaniu się prawników z ich właściwego zadania reforma projektowana spowodowałaby bezpośrednio ogromne potanienie naszej administracji pocztowej, a pośrednio znakomite oszczędności w rozmaitych kierunkach.

dr. k. p.

*) Patrz artykuł wstępny w N-rze 4—5 „Poczty z 1 IV 1925 r. p. t. „Racja bytu prawników pocztowych".

SPROSTOWANIE.

Do
Szanownej Redakcji „Poczty"
Warszawa
ul. Bednarska 25.

Odnośnie do artykułu „Krakowska Fronda" w Nrze 20 „Poczty" z dnia 15.11 1927 r., proszę uprzejmie o umieszczenie w najbliższym numerze „Poczty" następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, jakobym przez kilka miesięcy wzbraniał się złożyć przysięgę na wierność Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast prawdą jest, że jako wierny obywatel i urzędnik Rzeczypospolitej Polskiej przysięgę te z radością w oznaczonym terminie złożyłem.

2) Nieprawdą jest, że śpiewałem w wolnej już Polsce „Ne pora Lachom służyty", natomiast prawdą jest, że tej pieśni w wolnej Polsce nigdy nie śpiewałem.

Kraków, d. 21.11 1927 r.

Z uszanowaniem
Mikołaj Ilnicki
st. oficjał poczt. w Krakowie I.

ZE ŚWIATA POCZTY

(Według „La Interligilo de l'P. T. T." Redakcio: Petro Filliatre, 54 rue Custine, Paris XVIII a).

Italja. W mieście Como odbył się 4-ty międzynarodowy kongres telegraficzny. Kongres ten był bojkotowany przez Międzynarodówkę pocztową, a to dla zaprotestowania przeciw rozwiązaniu organizacji pocztowców w Italji przez Mussoliniego. Wskutek bojkotu przybyło tylko po kilku współzawodników z Niemiec, Francji, Hiszpanji, Belgji, Czechosłowacji, Brazylji, Rumunji i Węgier. Włochów było bardzo wielu; z Polski nie przybył nikt. Na aparacie Hughes otrzymała Italja pierwsze dwie nagrody, na aparatach Morsego otrzymały nagrody: Italja, Rumunja i Hiszpanja na aparatach Siemensa zwyciężyli Szwajcarzy i Niemcy. Najslabszą okazała się delegacja francuska.

Londyn. W piśmie „The Telegraph and Telephone Journal" ogłosił kol. W. T. Brain ciekawe studjum, odnoszące się do poczty w Londynie. Z jego dzieła podajemy za „Interligilo" następujące dane:

W ruchu pocztowym w Londynie pracuje 32.729 urzędników.

W roku 1926 nadeszło do Londynu 1.838.391.900 przesyłek listowych i druków, wyszło zaś z Londynu 2.033.415.356 tychże przesyłek.

W tymże roku nadano z Londynu 45.429.614 paczek pocztowych.

Interesującym jest szczegół, że sto lat temu pracowało w Londynie tylko 564 pocztowców.

Stany Zjednoczone. Murzyni w służbie pocztowej są upośledzeni. I tak w myśl istniejących przepisów, nie mogą pełnić pracy przy okienkach.

Argentyna. Odbyły się pierwsze próby, celem zaprowadzenia radjowej służby telefonicznej między Buenos-Aires a Berlinem. Wyniki prób dodatnie.

Egipt. Z powodu rocznicy urodzin króla Fuada I, administracja pocztowa wydała specjalny znaczek, prawdopodobnie największy z pośród dotychczas wydanych, gdyż format jego wynosi 4,7 cm. x 1,2 cm.

Austrja. Związek pocztowców wysłał do centrali w Bernie wniosek, przewidujący zakaz używania kowert z „okienkami", gdyż kowerty takie utrudniają szybkie czytanie adresów i segregowanie listów. Wniosek ten został przesłany do Unji Pocztowej.

Nowa Zelandja. Jak to już donosiliśmy, założono świeżo stację radjową w mieście Wellington. Ze stacji tej, słyszalnej nawet w Ameryce, wygłasza kol. H. W. King, wiceprezes, Ilepto", kurs języka esperanto.

Szwajcarja. Na Konferencji Międzynarodowej Ligi Pocztowców, odbytej w Genewie, wygłosił referat adw. Maier (Wiedeń) oraz dr. Horazek (Czechosłowacja). Uczestnicy konferencji byli przyjęci oficjalnie przez Ligę Narodów. W obradach konferencji brał udział p. Robert Boisnier jako delegat Biura Pracy w Genewie.

Kongres międzynarowej Ligi Pocztowców odbędzie się od 18—21 września 1928 r. w Londynie.

(Zastanawiającem jest, że w podobnych konferencjach międzynarodowych tak mało słyszy się o udziale delegatów pocztowców polskich. Uważamy za rzecz wskazaną, by w obradach londyńskich wzięła udział delegacja polska i by ta zaprosiła najbliższy kongres pocztowców do Warszawy).

Portugalja. Kol. Godopedo Ferreira wydał w 160 egzemplarzach dzieło p. t. „Bibliografia Historica dos Correios" (= Historyczna Bibljografja Poczty), owoc długoletniej pracy. W dziele tem podaje autor spis 252 dzieł z zakresu historji poczty. 13 z tych dzieł jest pochodzenia portugalskiego, 3 łacińskiego, 5 hiszpańskiego, 39 francuskiego, 26 italskiego, 24 angielskiego, 127 niemieckiego, 4 duńskiego, 3 rosyjskiego, po 1: norweskiego, japońskiego, węgierskiego i serbskiego. Jak widzimy, dzieło wprost olbrzymiego znaczenia wobec historji poczty.

Korespondencja międzynarodowa. Pragną korespondować z zagranicznymi kolegami następujący pocztowcy:

1) Hideo Jamanaka, Central Telegraph Office, **Osaka**, Japonia. (Wymienia papiery telegraficzne różnych krajów). 2) Schiro Fujihara, (Higasziraurura Asoi) Tsugura, Japonja. 3) Livingstone Jenkins, 64 St. Thomas, Road, Finsbury Park, **London Nr. 4.** 4) Edvardo Dance; **Valmira, Łotwa.** 5) D. T. Czau, Chinese Telegraph Adm., **Shanghai, Chiny.** 6) Walter Krause, Friedebergstr. 1, **Berlin N. O. 55.** 7) Augusto Rois, postal 2, **Oradea,** Rumunja.

Leopold Kronenberg.

Kto podnosi cenę nafty

W ostatnich tygodniach cena nafty podniosła się z 48 na 54 zł. za q w handlu hurtowym, t. j. o 6 zł. na 100 klg. i zachodzi obawa dalszej podwyżki cen tego niezbędnego artykułu domowego użytku.

Szerokie rzesze konsumentów słusznie zapytują, czy niema na to rady i kto właściwie jest sprawcą tego podnoszenia cen.

Należy więc wyjaśnić, że:

To, że cena nafty w pierwszem półroczu r. b. znacznie spadła, zawdzięczaliśmy rozpadnięciu się kartelu właścicieli rafineryj i kopalń nafty, z którego wystąpiła też jedyna państwowa rafinerja nafty, znana pod nazwą „Polmin".

Obecnie jednak właściciele ci ponownie — choć nieoficjalnie — tworzą zmowę, odbywają „konferencje ekonomiczne", a po każdej takiej konferencji ceny maszerują w górę.

Przytem warto zwrócić uwagę, w jaki sposób właściciele kopalń nafty walczą z niemiłym sobie „Polminem".

Ustawowo obowiązani są oddawać część ropy „Polminowi", który kopalni własnej nie posiada. „Polmin" ma płacić przeciętną cenę rynkową. Otóż te właśnie cenę właściciele kopalń sztucznie podtrzymują na nienormalnie wysokiej stopie, dokonywując całego szeregu sprzedaży spekulacyjnych przy sztucznie wyższych cenach, aby tylko „Polmin" zmusić do płacenia sobie cen wyższych, a tem samem i do stosowania wyższej ceny czystej nafty ze strony samego „Polminu".

A na tem wszystkiem cierpią miljonowe rzesze konsumentów.

Czyż tutaj Rząd nie mógłby okazać swej silnej ręki — a spożywcy jakiejś zorganizowanej woli?

Z OSTATNIEJ CHWILI

Delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych zgłosiła się o audjencję u p. wicepremjera Bartla. Audjencja ma mieć miejsce w dn. 6 b. m.

Treść konferencji pozostaje w ścisłym związku z obietnicą p. wicepremiera zdecydowania przy końcu października lub na początku listopada b. r. zasad nowego rozporządzenia o uposażeniu pracowników państwowych a łącznie z tem odbycia konferencji z delegacją C. K. P. w tejże sprawie dla ewentualnego uwzględnienia stanowiska pracowników państwowych.

Do rezultatów najbliższej konferencji pracowników państwowych z ich najwyższym szefem opinja pracowników, nietylko państwowych, przywiązuje wielką i słuszną wagę. Dotychczasowe stanowisko, obietnice i wyznaczenie terminu przez Rząd doprowadziły masy pracownicze do przeświadczenia, że zbliża się decydujący moment ostatecznego rozstrzygnięcia problemu poprawy warunków egzystencji całego świata pracy.

Z KOMITETU BUDOWY UZDROWISK

Ministerstwo Poczt i Telegrafów łaskawie przedłużyło sprzedaż nalepek do 30 czerwca 1928 roku.

Wierzymy, że koledzy w tych urzędach, które dotychczas nie spełniły swego koleżeńskiego obowiązku, wezmą się energicznie do pracy i nie pozostaną pod zarzutem, że nie doceniają wielkości celu, jaki sobie organizacja postawiła.

Macie jeszcze dosyć czasu na wyrobienie zaległości.

W tych dniach odbędzie się posiedzenie Komisji, składającej się z lekarzy specjalistów, która wyda opinje, gdzie należy uzdrowisko budować, jak również ustali wytyczne dla architektów, którzy będą sporządzać plany przyszłego uzdrowiska.

Wnioski komisji podamy kolegom do wiadomości w następnym n-rze „Poczty".

Jednocześnie prosimy wszystkich kolegów, aby z racji przedłużenia okresu sprzedaży do dn. 30.6 1928 r. — znaczków do komitetu nie zwracali. Zarządy kół miejscowych ponownie prosimy, aby nadesłały sprawozdanie z akcji sprzedaży ze wszystkich urzędów na terenie swego Koła, zgodnie z ostatnim okólnikiem Zarządu Głównego.

Wkrótce ponownie ogłosimy drukiem wykaz wszystkich urzędów i agencji, podając za jaką sumę każdy urząd i agencja znaczków sprzedały.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

LUBLIN:

Walne zebranie członków Związku Pracowników P. T. i T. Koła Miejscowego Lublin odbyło się w dniu 6 listopada 1927 r o godzinie 12-tej z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie delegata na IX Kongres.

2. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła Miejscowego i Koła Okręgowego.

Na zebranie raczył przybyć Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów, pan Jan Walcher, którego zgromadzeni powitali długo niemilknącemi oklaskami.

Zebranie zagaił Prezes Koła Miejscowego kol Zbigniew Romanowski, witając w serdecznych słowach Prezesa Dyrekcji P. i T pana Walchera, dziękując za łaskawe przybycie zaznaczył, że p. Walcher jest pierwszym prezesem na terenie okręgu Dyrekcji P. T., który interesuje się życiem związkowem podwładnego personelu, czego dowodem jego obecność na zebraniu, za co też Mu cześć i chwała. Zebrani oklaskami przyjęli słowa powitalne, skierowane pod adresem p. Prezesa Walchera- z kolei powitał również przybyłego na zebranie Naczelnika Wydziału Dyrekcji P. i T p. Alfreda Sowińskiego.

Zebraniu przewodniczył kol. Romanowski, który po odczytaniu porządku dziennego i powołaniu na sekretarza kol. Przybyło Franciszka, udzielił głosu delegatowi na IX Kongres kol. Antoniemu Wróblewskiemu

Kol Wróblewski w jednogodzinnem przemówieniu przedstawił zebranym kolejność obrad, prowadzonych na IX Kongresie oraz uchwalone wnioski i rezolucje, jako też rezultat wyborów. Zebrani w milczeniu i skupieniu słuchali sprawozdania kol. Wróblewskiego, za które podziękowali mu żywiołowemi oklaskami.

Wynik z dotychczasowej działalności Koła Miejscowego przedstawił w krótkich i treściwych słowach Prezes Koła kol. Romanowski, który na samym wstępie podkreślił brak zainteresowania się organizacją ze strony członków, czego dowodem mała ilość zebranych, jakoteż i fakt, że do Koła nie wpłynęły sprawy ogół obchodzące, z czego należy przypuszczać, że członkowie nie mają żadnych bolączek — sprawę udzielanych doraźnych pożyczek, których za okres pięciomiesięczny udzielono 45 członkom, a z których przy tej okazji ściągnięto daninę w kwocie kilkunastu złp., za którą to kwotę zakupiono znaczki na budowę uzdrowiska dla piersiowo chorych pracowników P. i Telegr. W końcu przemówienia zwrócił się z gorącym apelem do zebranych, by poparli akcję budowy uzdrowiska dla piersiowo chorych pracowników P i Telegr.

Z kolei zabrał głos Prezes Koła Okręg. kol. Józef Wawrzonkiewicz, który zobrazował przychylny stosunek Władzy Przełożonej w osobie p. Prezesa Dyrekcji P. i T. Jana Walchera do Związku, nadto oświadczył, że staraniem Zarządu Koła Okręgowego jest i będzie utrzymać stały kontakt między członkami a Dyrekcją Poczt i Telegrafów.

W przemówieniu swojem utyskiwał również na brak zainteresowania się członków organizacją związkową i zaapelował do zebranych, by we własnym dobrze zrozumianym interesie zerwali nareszcie ze swoją ospałością, a gdy razem ręka w rękę dążyć będą do wytkniętego celu, niechybnie takowy osiągną.

Po tem przemówieniu zabrał głos dyrektor urzędu Lublin I kol. Stanisław Dadan, zwracając się z prośbą do p Prezesa Dyrekcji Walchera o łaskawe utworzenie cyklu odczytów na temat powstania Poczty. Zebrani przychylili się do prośby kol. Dadana, darząc jego przemówienie długo niemilknącemi oklaskami.

W odpowiedzi przemówił P. Prezes Dyrekcji Walcher, zaznaczając z góry, że do prośby się przychyla, odczyt wygłosi, ale przy wypełnionej sali. Z kolei wypowiedział słowa pełnego uznania dla działalności Związku w ogólności, Głównemu Zarządowi zaś w szczególności. Na tem swoje przemówienie zakończył.

Przewodniczący dziękując gościom jako też i zebranym za przybycie — zamknął zebranie.

*

Zarząd Koła Okręgowego wspólnie z Kołem Miejscowem zorganizował na sezon zimowy cykl odczytów o różnej treści.

Zarządy, spotykając się z życzliwością władz miejscowych, uprosiły prezesa Dyr. Poczt i Telegr. p. Walchera o przyjęcie protektoratu, czemu nietylko zadość uczynił, ale w akcji tej wziął czynny udział.

Fachowe kierownictwo odczytów powierzono naczelnikowi wydziału p dr. Sowińskiemu.

Pierwszy inauguracyjny odczyt odbył się w dniu 27.XI b. r. w sali wykładowej U. P. Lublin 1

Zagaił prezes Zarz. Okr. kol. Wawrzonkiewicz, słowo wstępne wygłosił p. dr. Sowiński

Licznie zebrani, w liczbie około 200 z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali prelekcji prezesa Dyr. P. T. p Walchera, na temat: „O tajemnicy listowej i służbowej". Audytorium podziękowało prelegentowi niemilknącemi oklaskami.

W końcu przemówił delegat S U. P., kol. Łączyński, który w imieniu prezesa tegoż Stowarzyszenia, pana wice-wojewody Karasińskiego, złożył Zarz. Koła Okr. i Miejsc. życzenia dalszej owocnej pracy, w tak pięknie zainicjowanej dziedzinie — kulturalno-oświatowej.

Następny odczyt wygłosi dnia 4 XII b. r. p dr. Sowiński na temat „O wynagrodzeniu szkód Zakładowi Pocztowemu przez pracowników pocztowych".

* * *

W uroczystościach 11 listopada 1927 r. wziął czynny i oficjalny udział Związek Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Koło Miejscowe Lublin — którego członkowie zebrani na dziedzińcu U P. Lublin 1, ruszyli o godz 9.45 pochodem ze sztandarem na czele przez ulicę Krakowskie Przedmieście na plac katedralny, celem wysłuchania odprawianej tamże polowej mszy św. — delegacja zaś złożona z czterech przedstawicieli Związku w osobach dyrektora urzędu kol Stan. Dadaną, zastępcy kol. Adolfa Bievla, prezesa Koła Miejscowego kol. Zbigniewa Romanowskiego, sekretarza Koła Okręg kol. Antoniego Wróblewskiego, udała się wraz ze sztandarem do wnętrza Katedry, gdzie celebrował mszę św. J. E. ks biskup Fulman. Znajdujący się w katedrze prezes Dyr. P., T. i T., p. Jan Walcher, z chwilą jawienia się sztandaru związkowego, stanął w szeregach delegacji za sztandarem, akcentując tem samem swoją łączność z podwładnym mu personelem.

Po ukończeniu nabożeństwa przedefilowali członkowie przed trybuną, na której zebrali się przedstawiciele władz wojskowych, jakoteż i państwowych, a między którymi obecnym był i p. Prezes Walcher.

Udział w uroczystości wzięli wspólnie i niżsi funkcjonariusze pocztowi, nienależący do ogólnego Związku.

Nadmienić należy, że Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów brał po raz pierwszy jako taki publiczny udział w uroczystości — czem zaakcentował swoje istnienie.

W porze popołudniowej przedstawiciele Związku obecni byli na uroczystej Akademji w Teatrze Miejskim — na którą to Akademję otrzymał Związek od odnośnego komitetu karty wstępu.

* * *

W dniu 20 XI b. r. odbyła się w Lublinie uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Związku Zawodowego Maszynistów

Koło Okręgowe Zw. Pr. P. T. i T. reprezentował kol. Wróblewski i w Jego też imieniu wbił gwóźdź pamiątkowy w drzewce sztandaru

SĘPÓLNO:

Dnia 9/X.27 r. odbyło się doroczne walne zebranie Koła M. Zw. P P. T. i T. Rz. P. Sępólno w Więcborku. Zebranie zagaił kol. prezes Mróz, który powitał zebranych, podając następnie porządek obrad do wiadomości członkom, który został przyjęty. Protokół odczytał kolega sekr. Starszak, który członkowie przyjęli do zatwierdzającej wiadomości Sprawozdanie roczne z działalności zarządu zdał kolega prezes Mróz, który z powodu krótkiego czasu ograniczył się tylko do ważniejszych poczynań Koła Kolega sekr. Starszak zapodał członkom ilość wysłanych i otrzymanych pism, które podczas swej kadencji zarząd załatwił. Sprawozdanie skarbnika nie odbyło się z powodu nieprzybycia takowego. Stwierdzono stan kasy, który wynosił: Przychód 29.39 zł., Rozchód 22.60 zł. Saldo 6.79 zł Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Przystąpiono zatem do punktu 5 „wybór nowego zarządu", do zarządu jednogłośnie powołano poraz szósty: jako prezesa kolegę Mroza z Sępólna, jako wiceprezesa: kol Malinowskiego z Więcborka, jako sekr.: kol Starszaka z Sępólna poraz drugi, jako skarbnika kol. Kościelnego z Sępólna, jako ławników: koleżanki Gonczównę i Grzendównę z Więcborka, do komisji rewizyjnej: kolegę Burczyka z Sępólna i kolegę Kwasigrocha z Więcborka. Kandydaci mandaty przyjęli. W wolnych głosach zabierało kilku kolegów głos, ubolewając nad brakiem zainteresowania się związkiem, poczem kolega prezes Mróz w imieniu nowowybranego zarządu podziękował za wybór, na czem posiedzenie zamknięto.

WŁOCŁAWEK:

Protokół dorocznego zgromadzenia członków Koła miejscowego, odbytego we Włocławku w dn. 23/X 1927 r. godzinie 16 m 30. Zagaił doroczne zgromadzenie prezes Koła miejscowego kol. Toporowski, powitał przybyłych na zjazd przedstawicieli Głównego Związku kolegę wiceprezesa Sobocińskiego i prezesa Koła Okręgowego kol. Jaskólskiego, jak również i przybyłych z prowincji delegatów Koła Miejscowego. Poczem przystąpiono do wyboru prezydjum. Jednogłośnie zostali wybrani kol. Sobociński na przewodniczącego, kol Wernik na sekretarza i na asesorów kol. Malec z Chodcza i kol. Bendkowski. Odczytany przez przewodniczącego porządek dzienny i protokół z poprzedniego zebrania zostały zatwierdzone. Szczegółowe sprawozdanie z działalności Koła w imieniu ustępującego zarządu wygłosił Prezes tegoż Koła kol. Toporowski, zaś sprawozdanie kasowe kol. Pyde oraz k Rekman w imieniu Komisji Rewizyjnej zaproponował zgromadzonym udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. Nad sprawozdaniem ustępującego zarządu wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali kolejno głos kol. Sobocińska, Szmitowa, Radej i Majewski Wszyscy mówcy poruszali niemożliwe wprost warunki pracy, następnie domagali się wydatnego powiększenia etatu i poprawy warunków ekonomicznych pracowników tuteiszego urzędu. Po poruszeniu szeregu drobniejszych spraw przez niektórych mówców, zabrał głos naczelnik urzędu kol Dąbrowski, który udzielił szczegółowych wyjaśnień i dał rzeczowe wyjaśnienia we wszystkich kwestjach spornych, poczem udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Następnie przemawiali wiceprezes Głównego Zarządu kol. Sobociński i prezes Koła Okręgowego kol. Jaskólski, którzy poruszali ogólne bolączki pracowników W wyniku obrad uchwalono nastę-

pujące wnioski: 1) Zebrani po wysłuchaniu sprawozdań wiceprezesa Głównego Zarządu kol. Sobocińskiego i prezesa Koła Okręgowego kol Jaskulskiego o działalności Głównego Zarządu oraz Koła Okręgowego, wyrażają im całkowite zaufanie. 2) Zebrani wyrażają wdzięczność p. inż. Ruszczewskiemu oraz kol Dąbrowskiemu, naczelnikowi tutejszego urzędu pocztowego, za owocną pracę nad realizacją budowy gmachu pocztowego. 3) Zebrani domagają się niezwłocznie wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej 4) Zebrani domagają się wydatnego powiększenia etatu i poprawy bytu pracowników. Ze względu na spóźnioną porę, po ustaleniu kandydatów do nowego zarządu, wybrano komisję skrutacyjno-wyborczą, składającą się z kolegów: Toporowskiego, Pydego i Piotrowskiego, której to komisji poruczono przeprowadzenie wyborów.

KATOWICE.

Dnia 12 listopada r. b odbyło się walne zebranie tutejszego Koła miejscowego I. Katowice przy udziale 70 członków. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie kol **Josińskiego.** Zastępcą wybrano kol. Szymę Na sekretarzy powołał przewodniczący kol. kol.: Gągora i Firlę. Kol. Dreja zobrazował szczegółowo pracę całoroczną ustępującego zarządu. Sprawozdanie prezesa przyjęto hucznemi klaskami. Następnie zabrał głos kol. Czempas, zdając sprawozdanie z czynności kasowej. Według sprawozdania skarbnika i następnie komisji rewizyjnej przedstawiała się gospodarka finansowa pomyślnie. Przychody wykazywały 2.414,46 zł, rozchody: 1.770,74 zł. Saldo 643.72 zł. Po sprawozdaniu przedłożyła komisja rewizyjna wniosek o uchwalenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu, jako pierwszy zabiera głos obecny na sali prezes okręgowy kol. Pyszka, wystawiając ustępującemu Zarządowi jaknajlepsze świadectwo, dziękując zarazem za współpracę z Zarządem Okręgowym. Następnie apeluje do zebranych, ażeby uchwalili przedłożony przez komisję rewizyjną wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, co też zebrani jednogłośnie uczynili. Postanowiono wybrać stary Zarząd z wyjątkiem wiceprezesa, który to mandat piastował obecny prezes Zarządu Okręgowego kol. Pyszka. Propozycję tę przyjęto i wybrano stary Zarząd en bloc przez aklamację Zarząd składa się z następujących kol. kol.: prezes— Dreja Maksymiljan, sekretarz — Kłosek Alojzy, zast. sekr. — Łapok Alojzy, skarbnik — Czempas Augustyn, zast. skarb. — Szczypcówna Aniela. Ławnicy: Dimel, Szyma i Michalski

W skład komisji rewizyjnej wchodzą: jako przewodniczący kol. Jasiński Wiktor; członkowie: kol. kol. Kleinert i Hanak; zastępcy kol. kol.: Gąsior i Wieczorkowski.

Zabiera głos kol prezes Dreja, dziękując zebranym w swoim jako też i w imieniu wszystkich członków zarządu za okazane im zaufanie, przyrzekając, że takowego nie zawiedzie i tak jak dotąd tak i nadal chce pracować wspólnie z wszystkimi członkami Zarządu dla dobra organizacji

Następnie wstawiono wniosek o utworzenie przy Kole sekcji oświatowo - zabawowej. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie i wyłoniono komitet składający się z kol kol. Dimla, Salzmana i Czempasa, dając mu prawo do kooptowania jeszcze innych koleżanek i kolegów. Po uchwaleniu jeszcze kilku rezolucji natury lokalnej zamknął prezes zebranie hasłem „Cześć".

WILNO.

W niedzielę, dnia 27 listopada b. r odbyło się tu w sali „Strzelca" ogólne zebranie członków Związku wszystkich trzech kół miejscowych miasta Wilna. Zebranie zwołane zostało przez Zarząd Okręgowy. Oprócz licznie przybyłych członków udział w zebraniu i obradach brali także przedstawiciele Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w osobach pp radców Babickiego i dra Korskiego Zarząd Główny Związku reprezentowany był przez prezesa Związku p. Pawła Szczurka.

Pierwszy referat w sprawie położenia gospodarczego pocztowców i ich rodzin wygłosił kol Markiewicz. Referent podkreślił nad wyraz przykre położenie pocztowców, stwierdził, że pomimo spadku siły nabywczej złotego, uposażenie nie zostało dotąd w odpowiedniej mierze podwyższone, co sprawia, że pobory miesięczne starczą na konieczne utrzymanie zaledwie przez dwa tygodnie. Mówca domagał się uwzględnienia przez Rząd postulatów ekonomicznych wysuniętych przez Związki zawodowe i ubolewał, że polityka ekonomiczna Rządu nie uwzględnia interesów ludzi pracujących.

Drugi mówca kol. prezes Szczurek, w dwugodzinnem przemówieniu zreferował program Związku i wyniki działalności Zarządu Głównego Stwierdził między innemi, że Rząd, mimo kilkukrotnych przyrzeczeń ze strony panów Ministrów: Bartla, Miedzińskiego i Czechowicza, nie uwzględnił dotychczas żadnego z podstawowych a minimalnych postulatów Związku, w szczególności odrębnej pragmatyki służbowej, należytości ubocznych, przeszeregowania w grupach uposażenia.

Kol. Prezes omówił też szczegółowo cele Związku, podkreślając konieczność utrzymania niezależności organizacji zawodowej

Huczne i długotrwałe oklaski były dowodem, że zebranie podzielało bez zastrzeżeń wywody kol. prezesa.

Po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 27 listopada b. r. na wspólnem ogólnem zebraniu pracownicy poczty, telegrafu i telefonu miasta Wilna, po wysłuchaniu referatu prezesa Związku kol. Pawła Szczurka o celach Związku i działalności Zarządu Głównego wyrażają Zarządowi Głównemu i wileńskiemu Zarządowi okręgowemu pełne uznanie za dotychczasową działalność i popierać będą ich usiłowania wszelkiemi legalnemi środkami.

W wolnych wnioskach omówiono stosunek Zarządu poczt i tel. do księgarni pocztowych „Lot". Mówcy stwierdzili, że w urzędzie pocztowym Wilno 1 cała sprzedaż znaczków pocztowych i druków, płatnych, skoncentrowana jest w „Księgarni Pocztowej", że skasowano zupełnie sprzedaż znaczków przy okienkach urzędowych. „Księgarnie pocztowe" są przedsiębiorstwem prywatnem, otrzymują bezpłatnie zapasy znaczków z magazynów pocztowych, a należność za sprzedane znaczki wpłacają do kasy pocztowej w terminach dowolnych Niezależnie od prowizji, która wynosi 2 proc., mają „Księgarnie pocztowe" w ten sposób do dyspozycji olbrzymi kapitał obrotowy i właściwie cały obrót handlowy „Księgarni pocztowych" finansowany jest bezprawnie przez Skarb Państwa W wyniku przeprowadzonej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Ogólne zebranie członków Związku Prac. Poczty, Telegrafu i Telefonu Rz. P. w Wilnie dnia 27 listopada 1927 r. stwierdza, że umowa zawarta między Ministerstwem Poczt i Telegrafów, a przedsiębiorstwem „Księgarnie pocztowe „Lot" jest szkodliwa dla Skarbu Państwa i domaga się jej rozwiązania".

*

Wieczorem tegoż dnia odbyła się w salonach Hotelu Europejskiego wspólna kolacja, w której wzięli udział wszyscy wyżsi urzędnicy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie z p. prezesem inż. Ciemnołońskim na czele, członkowie Zarz. Okręgowego i zarządów Kół miejscowych miasta Wilna. Był to pierwszy wypadek w Wilnie, gdzie w miłem i swobodnem towarzystwie znaleźli się na wspólnej zabawie urzędnicy administracji pocztowo - telegraficznej, inżynierowie, prawnicy, inspektorzy, radcowie, listonoszowie i urzędnicy ruchu Zjednoczyła ich wspólna idea związkowa połączona z ideą państwową Szereg toastów rozpoczęto toastem na cześć Prezydenta Rzplitej Mościckiego i Marszałka Polski Piłsudskiego, wygłoszonym przez prezesa Zarz. Okr kol. Rakowicza. Do uświetnienia zabawy przyczynił się znacznie kol. Olszewski odśpiewaniem szeregu utworów z oper polskich, przy akompanjamencie fortepianu,

---

Dnia 10 b. m. zmarł we Lwowie po długich i ciężkich cierpieniach st. insp Dyr. Poczt i Tel. w Lublinie, kol. Kazimierz Moskwiński, długoletni członek Związku.

W pogrzebie, który się odbył we Lwowie dnia 13 b m., wzięli udział delegaci Związku, Koło Miejscowe Lublin w osobach prezesa Koła kol Zbigniewa Romanowskiego, kol. Wincentego Podgórnego i Jana Hostmana wraz ze sztandarem związkowym, który niesiony przed karawanem, zdawał się głosić wszystkim, że z chwilą powołania kol. Moskwińskiego przed tron Najwyższego, pamięć o nim wśród pozostałych kolegów nie wygasła.

Cześć Jego pamięci!

PODZIĘKOWANIE

Wielce Szanownemu Prezydjum lwowskiego Zarządu Okręgowego Związku i Zarządów Kół miejscowych we Lwowie, oraz wszystkim kochanym kolegom i koleżankom, którzy żegnając mię przy sposobności mojego przeniesienia ze Lwowa do Katowic, okazali mi tyle dowodów szczerej sympatji i serdeczności, pozwalam sobie przesłać tą drogą wyrazy serdecznego podziękowania.

Aleksander Geyer.

Redaktor odpow.: W. Gołusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Telef. Rzeczypospolitej, ul. Bednarska Nr. 25.

Druk. Literacka, Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 281-88.